

ADRIANA WIERZBA
ORCID: 0000-0002-3724-5752
Uniwersytet Wrocławski

Etyka pamięci: refleksyjność troski

Avishai Margalit, *Etyka pamięci*, tłum. Katarzyna Liszka, Urszula Lisowska, Zofia Rosińska, Warszawa 2023, ss. 213.

Warto było czekać na polski przekład książki Avishaia Margalita. Ta monografia odnosi się bowiem do sfery praktyki w rozważny, przytomny sposób, stąd nie ma potrzeby uzasadniać jej obecności w analizach badaczy z obszaru etyki, prawa, historii, myśli politycznej, społecznej, kulturoznawczej i religijnej. Teoretyczne umocowanie oraz świadomość, iż istnieje określone miejsce, z jakiego się wchodzi w filozofię — choćby z domu — równoległe budują fascynującą narrację. Przede wszystkim, budują narrację dostrojoną do poruszanej problematyki i odpowiedzialnej postawy badawczej.

Wydanie *Etyki pamięci* stanowi ważny w krok w przedstawieniu myśli Margalita polskiemu czytelnikowi; do tej pory w przekładzie ukazały się jedynie *Okcydentalizm. Zachód w oczach wrogów*¹ oraz fragmenty z *Etyki pamięci, czy Społeczeństwa przyzwoitego*². Podstawą dla polskiego wydania jest wydanie angielskie *The Ethics of Memory*³, niemniej oryginał, *Ethik der Erinnerung*⁴, liczy już sobie ponad dwadzieścia lat. Polski przekład, co najważniejsze dla pracy translatorskiej, zachował właściwy ton.

¹ A. Margalit, I. Burama, *Okcydentalizm. Zachód w oczach wrogów*, tłum. A. Lipszyc, Kraków 2005.

² A. Margalit, *Świadek moralny*, tłum. K. Liszka, „Prace Kulturoznawcze” 4 [1] (2020), s. 99–117; A. Margalit, *Upokorzenie*, tłum. K. Liszka, „Prace Kulturoznawcze” 4 [1] (2020), s. 85–97; A. Margalit, *Przebaczenie i zapominanie*, tłum. Z. Rosińska, „Kronos” [4] (2009), s. 150–160 — na podstawie *The Decent Society*, tłum. N. Goldblum, Cambridge, MA-London 1996.

³ A. Margalit, *The Ethics of Memory*, Cambridge, MA-London 2004.

⁴ A. Margalit, *Ethik der Erinnerung*, Frankfurt am Main 2000.

W *Etyce pamięci* znajdujemy wprowadzenie autorstwa znanej już tłumaczki Katarzyny Liszki oraz przedmowę, wstęp i sześć rozdziałów. Przekład rozdziałów podzielono między wspomnianą Katarzynę Liszkę, Urszulę Lisowską i Zofię Rosińską. W przedmowie oraz we wstępie Margalit wyznacza sobie zadania badawcze, opisuje porządek książki, dzieląc się z nami propozycjami, obawami i pytaniem o to, czy istnieje etyka pamięci. Cytat z dozą drwiny „Uwielbiam problemy moralne znacznie bardziej niż prawdziwe”⁵ — wiele mówi o tym, jakim oczekiwaniom autor pragnie sprostać. Pokrótce, rozdział pierwszy, *Intensywna troska*, wprowadza nas w zakres problemów, jakie napotykaamy podczas analiz dotyczących pamięci. Znamienita jest figura imienia, pojawiająca się z tym rozdziałem. Kłopot z właściwym imieniem, zapamiętaniem go, a idąc dalej, nawet z nadaniem, odgrywa ważną, filozoficzną rolę, odnosząc się kolejno do pamięci, troskliwości, etyki oraz bliźniego. W rozdziale drugim, *Czas przeszły niedokonany*, autor rozpatruje etyczne oraz moralne implikacje pojęcia pamięci podzielanej i bliskich mu wspólnot pamięci. Co byłoby żywo przyjęte przez badaczy światów przeżywanym, Margalit nie jest obojętny wobec pojęcia przeżywania, doświadczania. Rozdział trzeci, *Sedno*, zawiera próbę odpowiedzi na pytanie, czy z powodów etycznych powinniśmy o czymś pamiętać — tezę przewodnią w książce jest odpowiedź: „tak”. W rozdziale czwartym, *Zapamiętane emocje*, wracamy do pojęcia przeżywania, doświadczania oraz emocji, istotnych w pamiętaniu, sięganiu do wydarzeń z przeszłości. Autor proponuje politykę negatywną, co tłumaczy jako zabieg strategiczny. Twierdzi, że negatywne doświadczenia mają większą siłę oddziaływania na nasze decyzje, ponieważ zmuszają nas do podjęcia kroków na rzecz poprawy sytuacji, w której uczestniczymy. Autor pokazuje różnicę między urazem a urazą, starając się, aby rozważania nie miały jedynie teoretycznego charakteru. Nasz stosunek do traumy — rany — wpływa na naszą postawę, lecz nie jako impuls i jego oczywiste konsekwencje. Autorowi zależy, by wziąć pod uwagę troskę oraz refleksję w złożonej, szerokiej perspektywie. W rozdziale piątym, *Świadek moralny*, znajdujemy znamiona świadka moralnego i opis jego autorytetu moralnego, stanowiącego punkt orientacyjny dla pamięci zbiorowej. Czytając o nadziei w tym rozdziale, nie możemy uznać, że wnioski wysuwane przez autora są nacechowane naiwnością. Czyż nie napawa nas nadzieja, iż pewne wydarzenia się nie powtórzą? Rozdział szósty, *Przebaczenie i zapominanie*, odnosi się do przebaczenia i zapominania w perspektywie humanistycznej. Genealogia tych ruchów pamięci skupia się wokół pojęcia daru oraz, ponownie, wokół kwestii obowiązku.

Zespół tłumaczek zadbał o uzupełnienie przypisów, których nie jest wiele w pracy Margalita. Dodatkowo całość zamyka tekst Michała Stambulskiego pt. *Etyka wobec prawnych regulacji pamięci*, będący ciekawym uzupełnieniem polskiego wydania. Pod względem edytorskim książka jest oddana czytelnikowi w formie przystępnej i estetycznej. Okładka z miniaturą reprodukcji wspaniałego obrazu Hugo Simberga — *Ranny anioł* (*Haavoittunut enkeli*, 1903, Kansallisgalleria) — nie stanowi jedynie ozdoby, estetycznego akcentu dla naukowej literatury. Sugeruje raczej, że analityczność autora w podejściu do badań nie ustępuje jego wrażliwości.

⁵ A. Margalit, *Etyka pamięci*, tłum. K. Liszka, U. Lisowska, Z. Rosińska, Warszawa 2023, s. 42.

Sytuując filozoficzne rozważania Margalita wśród innych prac o pamięci, wśród głosów historyków filozofii, fenomenologów czy etyków, należy zaznaczyć, że głos Margalita jest niepowtarzalny. Jego dzieło dowodzi, że problematyka pamięci, interpretowanej w przestrzeni moralnej, nie została wyczerpana. Co więcej, została dopiero poruszona. Wykład o pamięci, jej przeciwieństwach, jej owocach, jest zwięzły, zawierając spory zasób przykładów, zarówno odnoszących się do życia codziennego, jak i do wielkich tradycji oraz dominujących narracji. Margalit wpisuje się, jak sam twierdzi, w wariant filozofii „na przykład”⁶ — to znaczy, że jest raczej ilustratorem podającym przykłady niż „objaśniaczem”, stąd jego dzieło może być znakomitą pomocą na zajęciach dydaktycznych, podczas nauki prowadzenia dyskusji, argumentacji i analizy pojęć. Między etyką pamięci a moralnością pamięci, Margalit zaprasza nas do otwartej dysputy o relacjach, w jakich bierzemy czynny lub bierny udział. W ślad za relacjami rozrzedzonymi — zaczerpniętymi z etyki, relacjami gęstymi — zaczerpniętymi z moralności, podążamy za autorem w poszukiwaniu sedna dla pamięci podzielanej oraz wspólnej. Pamięć wspólna łączy osoby pamiętające to samo wydarzenie, mimo indywidualnego charakteru ich wspomnień. Natomiast pamięć wspólna wymaga komunikacji, gdyż w efekcie mamy do czynienia kształtowaniem obrazu jednego wydarzenia, co wymaga uwzględniania i kalibracji zróżnicowanych perspektyw. Tym samym autor osadza nas w rozważaniach o etycznych i moralnych wspólnotach. Jak dowodzi, pamięć, troska i etyka są związane ze sobą, a odkrywanie tego, co dla nich fundamentalne, na drodze analiz historycznych, językowych, refleksyjnych, leży w naszym — naukowym, osobowym — zasięgu. Związek pamięci i etyki zawdzięczamy refleksji, a w tym miejscu należy zaznaczyć, iż Margalit strategicznie podnosi pytanie o innego. Czytamy: „Sama tylko moralność nie stanowi wystarczającej motywacji, by przewyciężyć pozbawiony refleksji bezwład wynikający z naszej obojętności wobec bezimiennego innego”⁷. Po tym, jak filozof zadaje pytanie o innego, jak szuka odpowiedzi na to pytanie, poznajemy, jakiej próby jest tekst i opisywana w nim etyka. Jest to istotne nie ze względu na ocenę, waloryzację, lecz istotne o tyle, o ile zależy nam na wspólnym kierunku badań, gdy cele nie mogą być formułowane wprost czy narzucane ogólnie.

Kilka słów o nastroju towarzyszącemu narracji. Na wstępie Margalit pisze, że jego książka nie opowiada o Holokauście. Istotnie, jeżeli tekst ma opowiadać o pamięci i nie wydrążyć na drodze chybionych ocen tego, do czego pamięć sięga, to powinien sprowadzać nas na inny grunt niż dotychczasowa literatura — choćby po to, aby nie przeoczyć takich wydarzeń, jak Zagłada. Margalit jest wierny swoim założeniom; analizowana przez niego pamięć, opis jej ruchu — sięgania, zachowania — nie pomija nikogo.

Pytania zadawane przez Margalita są nie tyle prowokujące, co dające do myślenia. Troskliwość, troszczenie się, choć są nam znane z prac wielu etyków, bioetyków i fenomenologów, ustanawia intrygującą granicę między teorią a praktyką. Napięcie oraz dynamika ich przemian w ostatniej dekadzie jest już na tyle rozpoznawalna, by mówić o pozytywnym zjawisku, jakim jest interdyscyplinarność w tworzonych

⁶ *Ibidem*, s. 30.

⁷ *Ibidem*, s. 60.

projektach badawczych oraz kształtowanej narracji naukowej. Autor zdaje sobie sprawę z siły płynącej z przeciwstawnych filozofii, myśleniu negatywnym oraz pozytywnym, proponując politykę negatywną. Rozpoczynając od analiz tego, co złe, bardziej skutecznie działamy na rzecz tego, co rozpoznajemy jako dobre. Rozpoznanie to nie będzie możliwe bez wdzięczności, kształtującej wspólnotę moralną.

Jednak naszym zadaniem nie jest ustalanie, o czym dobrze jest pamiętać, lecz raczej odpowiedź na pytanie, co ludzkość powinna pamiętać. Istnieje asymetria między ochroną moralności a jej promowaniem. Promowanie jest bardzo pożądane. Ochrona jest koniecznością⁸.

Obok polityki negatywnej pojawia się w tekście polityka godności. Godność jednak powinna się wymykać polityce, co też czyni, gdy dostrzegamy różnicę między refleksyjnością a bezrefleksyjnością. Wymykanie się nie oznacza nieobecności, tylko trafne, wciąż refleksyjne korygowanie, ukierunkowanie badań, aktywności, jakie mają wesprzeć nas we współtworzeniu wspólnot łączonych za pomocą pamięci. Margalit nie wprowadza wielu pojęć do analiz, raczej zatrzymuje się przy kilku wybranych, aby zgłębić ich znaczenie, rozpoznać lub wyznaczyć rolę, również w oparciu o poczynione obserwacje. Dlatego niezwykle ważki dla współczesnych analiz, pomocny dla innych badaczy, okazuje się przedostatni rozdział o świadku moralnym, osadzony w całości rozważań. Wbrew uproszczeniom, a może optymizmowi, nie każdy z nas może stać się świadkiem moralnym. Wręcz niemoralne byłoby życzenie, aby stać się świadkiem moralnym, ponieważ wymaga to bycia w epicentrum radykalnego zła, historycznych wydarzeń. Koncepcja świadka moralnego, bez umieszczenia jej we właściwym kontekście, traci swą moc odnoszenia się do każdego z nas. Pamięć nie tyle o czymś, co o kimś, związana z troską, jaką przejawiamy indywidualnie, wiąże nas z innymi. Nie tyle świadek, nie tyle ktoś moralny, lecz moralny świadek ma możliwość opowiedzenia w indywidualny sposób o radykalności, jakiej nie uprościmy. Podobnie, jak nie uprościmy przebaczenia, odróżniając od siebie wymazywanie oraz zakrywanie win, czynności, wydarzeń, które zostawiają swój ślad i piętno w narracjach opisujących świat. Głos moralnego świadka, nie do przecenienia, odnosi nas do doświadczeń oraz wydarzeń, do których doszło. To w doświadczeniu tkwi powód, dla którego rozdział jest tak ważki. Nie wikłając się w oceny przeszłości, lecz próbując budować wspólną przyszłość, powinniśmy zastanowić się nad własnym, realnym dystansem od wydarzeń i zadać sobie pytania, słyszalne w tle analiz Margalita: czy mamy możliwość bycia świadkami moralnymi i czy mamy taki obowiązek? Jak uczestniczyć we wspólnocie pamięci? Zapytałabym także o to, czy obecny obraz świata nie wynika z tego, że odwracamy wzrok, oddzielając się od moralnej wspólnoty pamięci? Jak pisze Margalit, uczestnicząc w świecie nie jesteśmy bezstronnymi obserwatorami. Bezstronność równałaby się radykalnej odrębności.

To, co wewnątrz i na zewnątrz relacji oraz określenie naszego do niej dystansu, w znacznej mierze decyduje o dynamice opowiadania o świecie. Nie bez przyczyny autor odnosi się między innymi do języka poetyckiego, znakomitych dzienników czy badań filozoficznych. Jego zdaniem, we wspólnocie etycznej powinna panować trosk-

⁸ *Ibidem*, s. 100.

liwość, natomiast we wspólnocie moralnej „wystarczy sama racjonalność”⁹. Angażując się w relacje gęste, mamy etyczny obowiązek pamiętania, właśnie ze względu na bycie wewnątrz relacji. Margalit wzywa nas na świadków moralnych nie tylko w ramach eksperymentu myślowego, lecz w sprawie własnej troski — troskliwości, troszczenia się. Odwołując się do historii pułkownika, który nie pamiętał imienia swego poległego żołnierza, Margalit odwołuje się do naszej pamięci. Nie sprawi, że zapamiętamy imię każdej napotkanej osoby, lecz rzuca nam wyzwanie, aby zadać sobie trud pamiętania o tym, co istotne.

Bibliografia

- Margalit A., *Ethik der Erinnerung*, Frankfurt am Main 2000.
- Margalit A., *Etyka pamięci*, tłum. K. Liszka, U. Lisowska, Z. Rosińska, Warszawa 2023.
- Margalit A., *Przebaczenie i zapominanie*, tłum. Z. Rosińska, „Kronos” [4] (2009), s. 150–160.
- Margalit A., *Świadek moralny*, tłum. K. Liszka, „Prace Kulturoznawcze” 24 [1] (2020), s. 99–117.
- Margalit A., *The Decent Society*, tłum. N. Goldblum, Cambridge, MA-London 1996.
- Margalit A., *The Ethics of Memory*, Cambridge, MA-London 2004.
- Margalit A., *Upokorzenie*, tłum. K. Liszka, „Prace Kulturoznawcze” 24 [1] (2020), s. 85–97.
- Margalit A., Burama I., *Okcydentalizm. Zachód w oczach wrogów*, tłum. A. Lipszyc, Kraków 2005.

⁹ Ibidem, s. 151.